

"Rogaty, niegościnnie dom,
mierzący w chmury z okien mroźnych!"
Lucjan Szenwald Scena przy strumieniu

napisali tu i ówdzie, w gazetach, po różnych murach
o jednym takim. mniejsza o nazwisko.

ponoć był w stanie, diabelny spryciarz,
wyrobić w sobie odporność, wyhodować
elastyczny pancerz.

żarły go mniejsze, większe szczury
w togach i pod krawatami, nadszczerbiały wojny,
próbowały rozpuścić kwasowa,

a jednak on, tytan nad tytanów, postronkarz,
zdawał się nie przejmować. obrastał tylko,
niczym cebula, kolejnymi warstwami łupin,
grubych blizn, zasklepiął się, choć jednocześnie
był otwarty na ludzi.
nawet mówił dzień dobry

słysząc było, że przelewa się w nim, bulgocze.
"Jad! Gorycz!" - myślał dosłownie każdy. aż tu,
ni z gruchy, ni z pietruchy - pękło. lustro,
w którym odbijała się twarz w wielkim powiększeniu
rozerwała siła odśrodkowa. i wylały się zielone
polany, tysiącehektarowe równiny, plaże,
piargi, nieprzebyte bory, urocze zagajnisie.

"miał w sobie tyle czystej, kojącej energii
a tak paskudnie skończył!"
- pokręcili głowami przechodnie.

lepkie wżarło się w ich swetry, koszule, bluzki.
pozostawił niespialne plamy. zdania o sobie.
nie najlepsze.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Florian Konrad, dodano 16.01.2022 07:57

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.